



Polska - Ukraina

## NOWY DOM – NOWE POCZYNIANIA!

W samo południe 14 listopada na kijowskim Podolu (ul. Sahajdacznego 29-W) nastąpiło uroczyste otwarcie nowej siedziby Instytutu Polskiego w Kijowie.

Licznie zebranych gości powitał gospodarz placówki, dyrektor Instytutu Robert Czyżewski.

Inauguracyjne przemówienia powitał nowy głosił: Wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska, Wiceprzewodnicząca Rady Najwyższej Ukrainy Olena Kondratiuk, członek Rady Ministrów RP Michał Dworczyk, Minister Wojciech Kolarski z Kancelarii Prezydenta Polski, Minister Kultury i Polityki Informacyjnej Ukrainy Ołeksandr Tkaczenko.

*Ciąg dalszy na str. 2*



## SZTUKA, KTÓRA INSPIRUJE I DODAJE ANIMUSZU!



W ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości Polski 8 listopada br. w kijowskiej Galerii „Миттець” (ul. Wetyka Wasylkiwska 12) przy wsparciu Ambasady RP w Kijowie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac ukraińskiego artysty-malarza polskiego pochodzenia Mikołaja Skobelskiego pt. „Braterstwo krajobrazów. Ukraina – Polska” (Patrz str. 2)

„Dla Niepodległości”

## Niepodległościowy Rajdocross '2022 w Kijowie

Z okazji 104. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w dniu 5 listopada Polska Szkoła Sobotnia przy Związku Polaków Ukrainy zorganizowała jednocześnie kilka przedsięwzięć w ramach projektu „Dla Niepodległości”, w tym: Polski Rajdocross Niepodległościowy (celem którego było złożenie symbolicznego hołdu wybitnym Polakom, czyj los związany był z Kijowem) oraz spotkanie edukacyjno-integracyjne i Potańcówkę Niepodległościową.

*Ciąg dalszy na str. 5*





Polska - Ukraina

Ciąg dalszy ze str. 1

## NOWY DOM – NOWE POCZYNIANIA!



Wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska złożyła gratulacje Dyrektorowi Instytutu Polskiego w Kijowie Robertowi Czyżewskiemu

W swoich wystąpieniach goście z Polski potwierdzili stałe wsparcie dla Ukrainy i przekazali dyrektorowi Instytutu wystosowany z tej okazji list gratulacyjny Prezydenta RP Andrzeja Dudy, flagę państwową oraz pamiątkowy znak od Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

W inauguracji wzięli też udział: z-ca Kierownika Kancelarii Prezydenta Ukrainy Andrij Sybiga, Minister Reintegracji Terytoriów Ukrainy Iryna Wereszczuk, Wiceminister Spraw Zagranicznych Ukrainy Jewhen Perebijnis, Zastępca Przewodniczącego Kijowskiej Miejskiej Administracji Państwowej Hanna Starostenko oraz Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny RP w Ukrainie Bartosz Cichocki.

Zebrani obejrzeni uliczną wystawę z okazji 364. rocznicy zawarcia Unii Hadziackiej, ekspozycję ikon na skrzyniach amunicyjnych Aleksandra Kłymentki



Członek Rady Ministrów RP Michał Dworczyk: «Obecne relacje polsko-ukraińskie dają podwaliny ku temu, by stworzyć silny sojusz w oparciu na wspólnotę myśli, wspólnotę wartości i wspólnotę działania»

i Soni Atlantowej i wysłuchali występu zespołu muzyki starocerkiewnej „Choreja Kozacka”, kierowanego przez kobzarza Tarasa Kompaniczenkę, w tym też majestatycznego wykonania pierwszego polskiego hymnu narodowego „Bogurodzica”.

*Inf. własna*



Występ zespołu muzyki starocerkiewnej „Choreja Kozacka”, kierowanego przez kobzarza Tarasa Kompaniczenkę

## SZTUKA, KTÓRA INSPIRUJE I DODAJE ANIMUSZU!

Wernisaż

Ciąg dalszy ze str. 1

Mikołaj Skobelski pochodzi z Żytomierszczyzny, studiował w pracowni artystycznej pod kierunkiem H. Chusida. Członek Narodowego Związku Artystów Ukrainy. Artysta-malarz. Zajmuje się malarstwem sztalugowym i grafiką. Od 2000 roku brał udział w ponad 25 ogólnoukraińskich wystawach sztuki. Główne prace: „Wiosna”, „Noc Bożego Narodzenia”, „Wiosna w Simeizie”, „Motyw krymski”, „Sedniw. Podwórze”, „Motyw wiejski”, „Simeiz”, „Zima”. Prace pełne wrodzonego wyuczucia piękna i gustu znajdują się w prywatnych kolekcjach na Ukrainie i za granicą. Uprawia malarstwo i rzeźbę ponad 40 lat.

Na wernisażu przedstawiono prace, którymi autor zaczął swoją przygodę z malarstwem, związane tematycznie z Ukrainą, lecz są też i płótna nowsze, głównie przedstawiające Polskę, która oczarowała Pana Mikołaja swoją niepowtarzalnością. Malowidła te udało się stworzyć podczas ubiegłorocznych i tegorocznych plenerów w Polsce, w tym w Rybakach (województwo warmińsko-mazurskie), Radziejowicach, Gliwicach, a także podczas przechadzek po uroczych zakątkach Warszawy.

Na otwarciu wernisażu przybyli czcigodnie goście, dyplomaci, członkowie organizacji polskich Kijowa, dziennikarze, wielbiciele sztuki, koledzy Mistrza. Wszystkich obecnych ciepło i serdecznie witała Dyrektor Galerii „Митець” Kijowskiej Organizacji Narodowego Związku Artystów Ukrainy Pani Karina Krawec. „Митець” to jedna z najstarszych galerii w Kijowie i na Ukrainie, otwarta dla miłośników sztuki w 1954 roku. Można tu studiować historię sztuki ukraińskiej na różnokierunkowych wystawach organizowanych przez Związek Artystów jak też zapoznać się z dziełami znanych współczesnych artystów.

Wernisaż zaszczylił swoją obecnością Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie Bartosz Cichocki, który inaugurując przedsięwzięcie zaznaczył: „Serdecznie wszystkim gratuluję z okazji święta 104. urodzin współczesnej Polski, która jako państwo jest dużo starsza, ale w 1918 roku po 123 latach zaboru odzyskała swoją niepodległość. W obecnych okolicznościach, które nam zgotowała Rosja jestem szczególnie, przekonany, że dzisiaj w Ukrainie inspirację, wsparcie duchowe można czerpać też z historii Polski. Po 123 latach bez własnego państwa, a jest to okres życia 3 – 4 pokoleń, za-

chowaliśmy swoją tożsamość dzięki rodzinie, która przekazywała język, wiarę, dzięki kościołowi, dzięki organizacjom, które przechowywały tradycję i pamięć o Polsce niepodległej. [...] Po utracie wolności za granicami Polski znalazło się bardzo dużo Polaków. To nie był ich wybór. Wielu naszych przodków jedynie z powodu języka polskiego, czy tylko z powodu wiary stało się ofiarami represji, zsyłek na Sybir, do Azji Środkowej lub pozostawało w swoich domach, ale już w kraju, gdzie choćby tylko za mówienie po polsku, za modlitwę po polsku spotykał ich ciężki los. Chciałem w imieniu Państwa Polskiego podziękować wszystkim, za to, że Polska jest obecna dzisiaj na Ukrainie: prezesom organizacji polskich, księżom, dziennika-

że w naszych domach jest pokój i nie musimy żegnać swoich bliskich wyruszających na front”.

Koordinator i organizator wernisażu Konsul RP Jacek Goćłowski podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że niniejsze otwarcie wystawy jednak odbyło się, informując, że pomysł jej organizacji narodził się jeszcze 4 lata temu, lecz na przeszkodzie, na początku, stała się pandemia Covidu, a zatem... wojna.

Zaznaczył też, że dzięki wysiłkom i pomocy archidiecezji Warmińskiej, która udostępniła Panu Mikołajowi możliwość wyjechać na plener do swego ośrodka, powstały niektóre z tych prac, jakie mamy okazję dzisiaj oglądać. Wyjazd ten na pierwszy plener okazał się też możliwym dzięki pomocy



rzom, którzy po upadku Związku Radzieckiego poświęcili swój czas i wysiłek, żeby te tradycje polskie podnieść z ruin.

Dziękuję bardzo Panu Mikołajowi Skobelskiemu – wybitnemu artyście ukraińskiemu polskiego pochodzenia, który jest takim jednym z symbolów polskości na Ukrainie, polskości, która żyje zgodnie z ukraińskością, za kolejny wspólny projekt. Pan Mikołaj wyszedł też z piękną inicjatywą zbiórki pieniędzy podczas tej wystawy na ocieplacze dla żołnierzy sił zbrojnych Ukrainy. Polacy z ukraińskim paszportem walczą dziś ramię w ramię ze swoimi rodakami Ukraincami w obronie ojczyzny, Europy i zasługują na naszą pomoc. Dziękujemy Ukrainie za to,

p. minister Izabeli Kucharskiej, która zabrała głos podczas otwarcia wernisażu w trybie on-line z Warszawy. Natomiast wyjazd na drugi plener w roku bieżącym, już w czasie wojny, stał też możliwym dzięki pomocy wielu osób, w tym prezes Związku Polskich Artystów Plastyków w Gliwicach Anny Zapisze-Kubickiej i Narodowego Centrum Sztuki Zachęta w Warszawie w osobie dyrektora Janusza Jankowskiego.

Wystawa prac pt. „Braterstwo krajobrazów. Ukraina – Polska” jest prezentem Ambasady RP dla mieszkańców Kijowa i gości stolicy, przeto zapraszamy wszystkich chętnych do jej obejrzenia.

*Andżelika PŁAKSINA  
(Zdjęcia autora)*





SOS

Polska - kraj, który jako pierwszy udzielił przyjaznego wsparcia narodowi ukraińskiemu na początku pełnowymiarowa inwazja rosyjskiej federacji. Ponad 1,5 miliona naszych obywateli znalazło tu schronienie. Kraj ten zapewnia wsparcie humanitarne i wojskowe, konsekwentnie broni wspólnych interesów na arenie międzynarodowej. Polska jest naszym sojusznikiem i bezpośrednim uczestnikiem wydarzeń historycznych rozgrywających się obecnie na świecie.

Narodową Naukową Bibliotekę Medyczną Ukrainy i polskie środowisko medyczne łączą wieloletnie bliskie relacje. Przy wsparciu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej, na bazie naszej biblioteki, 12 lat temu uruchomiono projekt utworzenia Centrum Polskiej Książki Medycznej w Kijowie, w ramach którego została otwarta Polska Biblioteka Medyczna im. prof. Zbigniewa Religi.



Jej zbiory są uzupełniane dzięki stałemu wsparciu 13 wydawnictw, 17 różnych organizacji naukowych, instytutów, klinik, izb przemysłowo handlowych, muzeów, osób prywatnych itp. Dziś zbiory biblioteczne Polskiej Biblioteki Lekarskiej

## Historię piszemy wspólnie!

**Słowa te wypowiedział w 2016 roku Andrzej Sawoni, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej, a nabrały one nowego znaczenia podczas wojny rosyjsko-ukraińskiej.**

stanowią ponad 7000 woluminów literatury specjalistycznej. Nawiasem mówiąc, nawet federacja rosyjska nie mogła powstrzymać tych kontaktów. Znakomite zadanie wykonuje Fundacja HUMANOSH w tak trudnych czasach nadal dostarczając do biblioteki literaturę medyczną.

Niestety, 10 października agresor wkroczył w nowy etap wojny, ostrzeliwując budynki użyteczności publicznej i obiekty infrastruktury krytycznej. Dwa uderzenia rakiet w samym śródmieściu stolicy zdewastowały znajdujące się tu szpitale, uniwersytety, muzea, biblioteki, park i plac zabaw dla dzieci. Wśród dotkliwie uszkodzonych budynków znalazł się historyczny budynek Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy, który należy do encyklopedycznych przykładów kijowskich posiadłości z końca XIX wieku i jest swoistym elementem w kompozycji unikalnego zespołu architektonicznego wokół parku Tarasa Szewczenki.

Dwukondygnacyjny budynek na rogu ulic Antonowicza i Tolstoja, w którym znajduje się biblioteka, należał do rodziny znanego przedsiębiorcy i filantropa Ołeksandra Tereszczuki. W jego wnętrzach nadal znajdują się starożytne artefakty i oryginalny wystrój niektórych pomieszczeń. Dziś w dawnym gabinecie Tereszczuki i jego prywatnym pokoju mieszczą się zbiory Polskiej Biblioteki Medycznej.

W wyniku ostrzału budynek został uszkodzony. Uszkodzeniu uległy elewacje, sufit, ściany, około 80 okien, lampy i zabytkowe drzwi. Uszkodzone zosta-



ły także pomieszczenia Polskiej Biblioteki Medycznej: wybito szyby, uszkodzono unikatowe stolarki okienne. Na szczęście jej księgozbiór nie został naruszony.

Zespół pracowników biblioteki, który swego czasu wiele zrobił dla zachowania zabytku i nadania mu statusu zabytku architektury, boleśnie przeżywa ostatnie wydarzenia. Dokładamy wszelkich starań, aby wyeliminować skutki ostrzału, ale przed nami zima i trzeba jak najszybciej zadbać o właściwe przechowywanie księgozbioru, w szczególności zbioru publikacji polskich. Gwałtowne ochłodzenie i wysoka wilgotność powietrza może spo-

wodować nieodwracalne szkody w unikatowym księgozbiórze, w szczególności Polskiej Bibliotece Medycznej.

Każdy walczy na swoim froncie. W dzisiejszych czasach nawet osoba o spokojnym zawodzie „bibliotekarza” jest na pierwszej linii frontu. Ale wróg nas nie zastraszy i nie zniszczy naszego pragnienia zwycięstwa! W tej chwili jednak potrzebujemy pomocy. Dlatego apelujemy do instytucji państwowych, prywatnych i publicznych z prośbą o sponsoring w celu wyeliminowania skutków ataku rakietowego.

**Dane PRYWATBANKU:**  
UA458201720313281001301009457

**EDRPOU: 02011887**  
**Beneficjent: NNMBU**  
**Cel: wniosek charytatywny**  
**Historię piszemy wspólnie!**

**Svitlana KYRIJ**

(Kierownik działu komunikacji zewnętrznej i marketingu)



Польща – країна, яка першою надала дружню підтримку українському народу на початку широкомасштабного вторгнення рф. Тут знайшли притулок понад 1,5 млн наших громадян. Ця країна надає гуманітарну і воєнну підтримку, послідовно відстоює спільні інтереси на міжнародній арені. Польща – наш союзник та безпосередній учасник історичних подій, які зараз відбуваються в світі.

Національну наукову медичну бібліотеку України з польською медичною спільнотою пов'язують давні тісні стосунки. За підтримки Посольства Республіки Польща на базі нашої бібліотеки 12 років тому було започатковано проект із створення Центру польської медичної книги у Києві, в рамках якого відкрито Польську медичну бібліотеку імені професора Збігнева Релігі. Її фонд поповнюється завдяки регулярній підтримці 13 видавництв, 17 різних наукових організацій, інститутів, клінік, палат, музеїв, приватних осіб тощо. Сьогодні фонд Польської медичної бібліотеки складає понад 7000 примірників фахової літератури. До речі, навіть агресія рф не змогла зупинити ці контакти.

## Ми пишемо історію разом!

**Ці слова, сказані ще у 2016 році президентом Округної лікарської палати Анджеем Савоні, набули нового значення під час російсько-української війни**

Велику роботу виконує Fundacja Humanosh, яка в такі складні часи продовжує здійснювати доставку ННМБУ медичної літератури.

На жаль, агресор перейшов до нового етапу війни, обстрілявши 10 жовтня громадські споруди і об'єкти критичної інфраструктури. Два ракетні удари у центрі столиці пошкодили лікарні, університети, музеї, бібліотеки, парк та дитячий майданчик.

Серед будинків, що постраждали, – історична будівля ННМБУ, яка належить до яскравих зразків київських маєтків кінця XIX сторіччя і є своєрідним акцентом у забудові унікального архітектурного ансамблю навколо парку імені Тараса Шевченка.

Двоповерховий особняк на розі вулиць Антоновича і Толстого, в якому розташовано бібліотеку, належав родині відомого підприємця і благодійника Олександра Терещенка. В інтер'єрах ще й досі зберігаються старовинні артефакти та присутне

первинне оздоблення деяких кімнат. Сьогодні у бувшому кабінеті О. Терещенка і його особистій кімнаті розміщено фонд Польської медичної бібліотеки.

Внаслідок обстрілу будівля зазнала пошкоджень. Постраждали фасади, стеля, стіни, близько 80 вікон, світильники та старовинні двері. Були вражені приміщення і Польської медичної бібліотеки: вибиті вікна, пошкоджені унікальні віконні рами. На щастя її фонд не постраждав.

Колектив бібліотеки, який свого часу зробив чимало для збереження пам'ятки і отримання нею статусу пам'ятника архітектури, боляче переживає останні події. Ми докладаємо всіх зусиль щоб усунути наслідки обстрілу, але попереду зима і потрібно якнайшвидше забезпечити належне зберігання фонду, зокрема і колекції польських видань. Різка похолодання та висока вологість повітря можуть завдати непоправної

шкоди унікальному книжковому фонду, зокрема Польської медичної бібліотеки.

У кожного свій фронт. В наш час навіть людина із мирною професією «бібліотекар» знаходиться на передовій. Але ворогу нас не залякати і не зруйнувати наше прагнення до перемоги! Наразі, ми потребуємо допомоги. Тож звертаємось до державних, приватних і громадських установ з проханням спонсорської підтримки для усунення наслідків ракетного удару.

**Реквізити Приватбанку**  
UA458201720313281001301009457

**ЄДРПОУ: 02011887**  
**Одержувач: ННМБУ**  
**Призначення: благодійний внесок**  
**Ми пишемо історію разом!**

**Світлана КИРІЙ**

(зав. відділу зовнішніх комунікацій та маркетингу)



Dzień Solidarności  
z Kościołem PrześladowanymPIERWSZE, O CO PROSIMY,  
TO MODLITWA O POKÓJ

Ks. prof. Waldemar Cisło, który jako dyrektor sekcji polskiej Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie od lat angażuje się w pomoc w Syrii, Libanie czy w Iraku, widzi wiele podobieństw między sytuacją na Bliskim Wschodzie a tą na Ukrainie. Jak podkreśla, w trakcie wojen i konfliktów ujawnia się szczególna misja Kościoła. „Świątynie stają się wówczas wszystkim – szpitalem, domem i kuchnią. To sprawdziło się zarówno w Iraku, Syrii, jak i na Ukrainie” – zaznacza duchowny. Organizacje, takie jak PKWP, obawiają się również, że wojna za naszą wschodnią granicą nie skończy się szybko i może przeciągnąć się na lata, podobnie jak w Syrii.

„Cierpienie ludzi jest wszędzie takie samo, niestety największymi ofiarami wojny są najłabsi – widzieliśmy to w tamtych krajach, widzimy to na Ukrainie. To kobiety, starcy i dzieci (...) Chodzi nam o to, żeby księżom, siostronom zakonnym, pozostającym w parafiach, w klasztorach na Ukrainie, tam, gdzie ci najbiedniejsi przychodzą, dać narzędzia, czyli po prostu pieniądze do zakupu tych najpotrzebniejszych rzeczy” – wyjaśnia ks. prof. Cisło.

Chodzi zatem przede wszystkim o wsparcie uchodźców wewnętrznych. Z danych Międzynarodowej Organizacji

ds. Migracji wynika, że na koniec października na Ukrainie było ponad 6,5 mln osób, które przenieśli się wewnątrz Ukrainy. Ich los jest nadal bardzo niepewny, a to w świetle rosyjskich ataków na ukraińską infrastrukturę energetyczną może oznaczać exodus tych osób do sąsiednich krajów. Takiego scenariusza nie wyklucza ks. prof. Waldemar Cisło.

Co zatem dzieje się na samej Ukrainie? Dyrektor sekcji polskiej Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie wskazuje na wysiłki lokalnego Kościoła rzymskokatolickiego. Księża zostawiają swoją normalną pracę i starają się zapewniać to, co jest konieczne do życia.

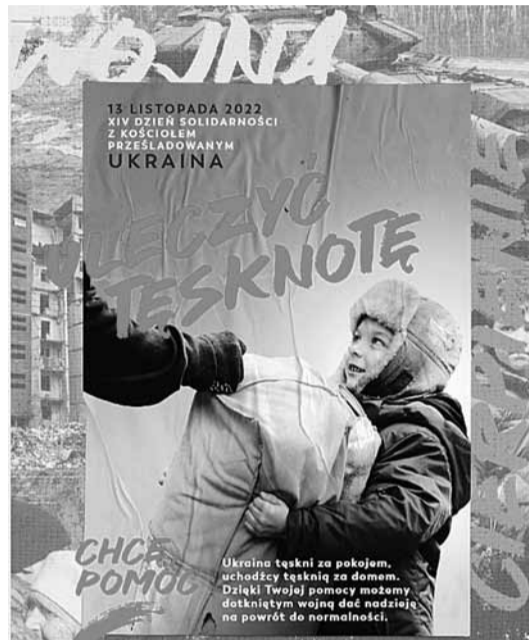
W diecezji biskupa kijowskiego Witalija Krywickiego, który w tych dniach przebywa w Polsce, każda parafia ma za zadanie przygotować na nadchodzącą zimę jedno pomieszczenie z piecem na drewno lub węgiel. „Chodzi o to, by ci, którzy będą bez światła czy ogrzewania, mieli szansę dostać ciepły posiłek

przynajmniej raz dziennie i kilka godzin spędzić w pomieszczeniu, które jest ogrzewane, zregenerować się” – dodaje ks. prof. Cisło.

Nasz rozmówca mówi również o nadal dramatycznej sytuacji w Syrii i w Libanie. „Tam potrzeba wszystkiego, ufam, że w tym roku uda się nam zrobić projekt paczek świątecznych, bo on jest bardzo dobrze przyjmowany. (...) Mamy rozmowy z organizacjami pomocowymi z zagranicy, może uda się razem z Węgrami, może z innymi krajami” – zapowiada dyrektor sekcji polskiej PKWP.

W ten sposób Papieskie Stowarzyszenie chce kontynuować akcję dystrybucji paczek świątecznych. W ubiegłym roku z inicjatywy prezyden-

Pod hasłem „Uleczyć tęsknotę” Kościół obchodzi XIV Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. W tym roku jest on poświęcony Ukrainie. „Trudno jest głosić Ewangelię komuś, kto płacze z głodu czy jest ranny, więc najpierw trzeba zabezpieczyć podstawowe rzeczy, takie jak dach nad głową” – mówi w rozmowie z Family News Service ks. prof. Waldemar Cisło, dyrektor sekcji polskiej Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie. 33. Niedziela Zwykła to także Światowy Dzień Ubogich, ustanowiony w 2016 roku przez papieża Franciszka.



ta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Morawieckiego przekazano paczki humanitarne dla 10 tysięcy rodzin w Libanie. Na ten cel przeznaczono ponad 2 miliony złotych.

Ale jak podkreśla ks. prof. Waldemar Cisło pierwsza prośba do wszystkich dotyczy modlitwy o pokój. W tym roku kampania modlitewna PKWP „Milion dzieci mod-

li się na różańcu” cieszyła się rekordowym zaangażowaniem najmłodszych. W całej Polsce było to 250 tysięcy dzieci a na świecie 865 tysięcy co razem z osobami, które włączyły się w modlitwę, ale nie były zapisane, daje wspomniany milion. Hasło kampanii to nawiązanie do słów św. ojca Pio, który mawiał, że jeżeli milion dzieci będzie modliło się o pokój, to świat będzie lepszy.

Wsparcie finansowe to – jak zaznacza ks. prof. Cisło – druga forma wsparcia Pomocy Kościołowi w Potrzebie w ramach Dnia Solidarności z Kościołem Prześladowanym. „Tych, których stać, tych którzy mają potrzebę serca, prosimy o wsparcie materialne. Możemy zrobić tylko tyle, ile ofiarują nasi darczyńcy” – mówi dyrektor sekcji polskiej PKWP.

Podstawowym celem Papieskiego Stowarzyszenia jest szeroko pojęta pomoc prześladowanemu Kościołowi na całym świecie. PKWP wspiera uchodźców i prześladowanych chrześcijan, zapewniając pomoc materialną i duszpasterską. Prowadzone są również inne działania: budowa kościołów, wspieranie seminariów i formacji kapłanów, wydawanie oraz kolportaż Biblii dla dzieci i Katechizmu, a także pomoc dla siostr klauzurowych i zakup środków transportu dla duszpasterzy. Pomoc Kościołowi w Potrzebie założył w 1947 roku holenderski norbertanin, ojciec Werenfried van Straaten.

Family News Service

## Polacy i paradoksy pracy zdalnej

Ponad 40 proc. polskich pracowników chciałoby poprawić relację między pracą a życiem osobistym, a co piąty deklaruje, że skróci swój czas pracy – wynika z badania „Raport o dobrym samopoczuciu. Praca w domu '22'”, przygotowanego przez NFON i Statistę. To efekt pandemii i przejścia na pracę zdalną, w której pracujemy więcej niż w biurze.

Pandemia doprowadziła do ogromnego wzrostu popularności pracy zdalnej, co zmusiło Europejczyków do przezwyciężania relacji między życiem zawodowym a prywatnym. „Raport o dobrym samopoczuciu. Praca w domu '22'” to rezultat tegorocznych badań, jakie NFON, europejski dostawca zintegrowanej komunikacji biznesowej z chmury przeprowadził wraz z firmą Statista Q, specjalizującą się w analizach rynku.

Celem badania była diagnoza różnych aspektów zdalnego modelu pracy, w tym zadowolenia z życia, czynników utrudniających pracę oraz planów osobistych w nowych warunkach. Sondaże przeprowadzono w

## Ograniczyć negatywne konsekwencje pracy w domu!

Niemczech, Francji, Hiszpanii, Włoszech, Portugalii, Austrii, Wielkiej Brytanii i Polsce.

Jak się okazuje, w wielu przypadkach to właśnie Polacy deklarują największą gotowość do podejmowania aktywnych działań, mających ograniczyć negatywne konsekwencje pracy w domu. W obliczu nowych wyzwań trzeba się edukować i rozwijać, wyposażać swoje domowe biuro w nowe technologie, ale także coraz wyraźniej oddzielić pracę od życia osobistego, skrócić jej czas, a nawet zmienić pracodawcę.

W domu częściej,  
ale pracy więcej

Badanie jasno dowodzi, że oprócz korzyści pracy zdalnej – takich jak większa elastyczność i autonomia – ma ona również negatywne skutki dla zdrowia psychicznego i życia osobistego. 34,3 proc. Polaków wskazuje brak możliwości pogodzenia życia osobistego i zawodowego ze względu na home office.

Z kolei 21 proc. narzeka na

konieczność ciągłego bycia dostępnym w pracy, a na 24,8 proc. badanych negatywnie wpływa stres związany z używaniem komunikatorów, maili i telefonów.

Wyeliminowanie dojazdów i możliwość elastycznej organizacji harmonogramu dnia oznacza więcej wolnego czasu, który można poświęcić dla siebie i rodziny. A jednak często wcale nie wiąże się to z mniejszym obciążeniem pracą, wręcz przeciwnie.

Prawie co piąty Polak  
chce zmienić pracę

W tej sytuacji autorów badania interesowało, czy – i jakie – zmiany jego uczestnicy są gotowi wprowadzić w swoim życiu.

Aż 40,5 proc. Polaków chce wyraźnie oddzielić pracę od życia osobistego. Dla porównania, podobnie deklaruje tylko 20,8 proc. Francuzów i 32,2 proc. Niemców, a średnia wszystkich krajów to 33 proc. 17,9 proc. badanych w Polsce w deklaruje, że zastanowi się nad zmianą pracy.

Najmniej chętni do ewentualnej zmiany pracy są Niemcy – taki scenariusz zdobył u nich tylko 11,2 proc. wskazań. Zarazem przeszło co piąty Polak (20,4 proc.) deklaruje, że skróci swój czas pracy. Co ciekawe, polscy respondenci najczęściej deklarują także, że chcą pracować w biurze i nie chcą już pracy z domu. Ta odpowiedź zdobyła w Polsce 15,9 proc. wskazań, podczas gdy europejska średnia to 10,7 proc.

## Zwiększać swoje kompetencje

Ponadto raport NFON wskazuje, że Polacy deklarują dużą chęć podnoszenia kompetencji i wykorzystywania nowoczesnych narzędzi w pracy, co mogłoby w przyszłości zapewnić im większą równowagę między życiem zawodowym a osobistym. 31,6 proc. badanych w Polsce odpowiedziało, że chce się rozwijać i edukować. Co piąty polski pracownik (20,2 proc.) deklaruje też zamiar wyposażenia przestrzeni, w której będzie pracować w domu, w najnowsze technologie. To

również drugie miejsce, tym razem po Hiszpanach (26,6 proc.). Średnia w badaniu wyniosła 18,9 proc. Autorzy raportu zwracają uwagę na to, że różnice w wynikach mogą brać się np. z faktu, że w niektórych krajach pracownicy mają już swój home office mocno wyposażony w narzędzia do pracy zdalnej i nie potrzebują bardziej w nie inwestować.

Niewątpliwie jednak – ich zdaniem – Polacy jawią się jako szczególnie skłonni do podejmowania odważnych decyzji i aktywnych działań, aby poprawić równowagę między życiem prywatnym a zawodowym. A do tego planują te działania na bardzo różnych frontach, od sięgania po narzędzia nowoczesne technologie, po plany zmiany pracy lub świadome skracanie jej czasu.

Widać, że polscy pracownicy są świadomi negatywnych zmian, jakie na ich pracy odcisnęła pandemia, i nie zamierzają łatwo się na nie godzić.



# Niepodległościowy Rajdocross '2022 w Kijowie

„Dla Niepodległości”

Ciąg dalszy ze str. 1

W tym roku, nie zważając na wojnę projekt został pomyślnie zrealizowany. Na akcję zebrało się ponad 30 entuzjastów (w tym dzieci i młodzież) z różnych organizacji polskich stolicy, takich jak: Polska Sobotnia Szkoła przy ZPU, Dom „Polonia” w Kijowie, KNKSP „Zgoda”, „Liga Polonistów”, Spółka „Białego Orła”, Asocjacja „Młodzi i Kreatywni”, KPSKO im. A. Mickiewicza, OPOS „Polonia”, ZPIT „Polanie znad Dniepru”.

Przed rozpoczęciem rajdocrossu na podwórzu Związku Polaków Ukrainy wszyscy biorący udział w akcji odśpiewali hymn Polski i rozpostarli ogromną biało-czerwoną flagę Rzeczypospolitej Polskiej.

Niestety, ze względu na poranny alarm, w rajdzie wzięło udział tylko kilka samochodów udekorowanych polskimi i ukraińskimi flagami, w większości polscy aktywiści podolali trasę pieszo, niosąc dumnie przez miasto polskie flagi, a następnie udali się na spotkanie edukacyjno- integracyjne, podczas którego śpiewali wspólnie polskie pieśni patriotyczne pod karaoke i tańczyli polskie tańce ludowe. Każdy uczestnik został odznaczony medalem. Organizatorzy zorganizowali też słodki poczęstunek.

Słowa podziękowania dla uczestników przedsięwzięcia wyraziła Lesia Jermak - główny organizator Akcji: „Mamy, za co dziękować Polsce. Niech nasza wdzięczność zostanie przekazana poprzez oddanie hołdu Polakom, którzy są związani z naszym miastem i Ukrainą! Wielki szacunek i podziękowania dla każdego z uczestników!”

Tegoroczna edycja Akcji zadedykowana jest tej nowej, szczególnej przyjaźni, łączącej teraz nasze narody - ukraiński i polski i jest zupełnie inna od poprzednich. Stała się bardzo ważną dla każdego z nas, gdyż był to moment naszej jedności, oderwania się od wojennej rzeczywistości, chwilą zapomnienia o wojnie. Był to po prostu powrót do naszego życia przed...

„Projekt „DLA NIEPODLEGŁOŚCI - kontynuacja” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja i wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022”.

Inf. własna

(Zdjęcia: A. Plaksina)





## Dobroci, radości, powodzenia dla całej „Rodziny”! Spokoju i harmonii tobie, droga Ukraino!

**W ramach obchodów Święta Niepodległości Polski w podkijowskich Browarach w miejskim Centrum Kultury „PROMETEUSZ” zebrali się członkowie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „RODZINA” i goście na uroczysty koncert z okazji prezentacji nowego albumu nagrań zespołu wokalnno-tanecznego „Wszystko w porządku”, działającego przy Stowarzyszeniu. Zebrali się po to, aby w kręgu wielkiej rodziny podzielić się wiadomościami, sukcesami, problemami, które towarzyszyły im w ciągu ostatnich lat.**



Zespół wokalnno-taneczny „Wszystko w porządku”

Stowarzyszenie „RODZINA”, które powstało 21 rok temu, łączy mieszkańców Browarów polskiego pochodzenia, pragnących podtrzymać polskość oraz zachowywać i przekazywać swoim dzieciom tradycję i wartości przodków. Zrzesza ono wiele utalentowanych rodzin, w gronie których wśród starszych i młodszych uzdolnień nie brakuje, świadectwem czego stało

się stworzenie siedem lat temu Zespołu Wokalnno-Tanecznego „Wszystko w porządku” w repertuarze którego są przepiękne polskie piosenki ludowe. Kierownikiem artystycznym w ostatnich latach jest Swietłana Bachmetowa, która znacznie podniosła poziom zawodowy zespołu.

Koncert, jak i zawsze, uroczono i ujmująco prowadziła prezes Stowarzyszenia „Rodzina”

- Helena Nowak, renomowana, aktywna, pełna energii działaczka, ciągle szukająca nowych pomysłów, projektów, sprzyjających integracji i rozszerzeniu horyzontów działalności organizacji.

Uroczystość zaszczylił swoją obecnością Konsul RP Kijowie Jacek Gocłowski.

Członkowie „Rodziny” wczasy przygotowali «Serduszka miłości» w kolorach flag Polski i Ukrainy, które przekażą

### Prezentacja

razem z wdzięcznością i dobrocią wolontariuszom z Polski, dla których pomoc Ukrainie stała się częścią życia. Dobrowolne składki za album muzyczny zostaną również przekazane na wsparcie Sił Zbrojnych Ukrainy.

Najbardziej aktywni społecznicy, a tacy stanowią tu totalną większość, otrzymali podziękowania i dyplomy uznania za wieloletnią działalność w gronie zespołu „Wszystko w porządku”.

Tuż przed finałem imprezę niespodziewanie przerwało ogłoszenie alarmu rakietowego... W schronie Centrum Kulturowego było trochę ciasno... ale WESOŁO!!!



Dobroci, radości, powodzenia dla całej „Rodziny”! Spokoju i harmonii tobie, droga Ukraino!

Projekt „Dla Niepodległości – kontynuacja” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja i finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022.

**Andżelika PŁAKSINA**  
(Zdjęcia autora)



### Daty z historii

## Uroczystości z okazji Dnia Niepodległości Polski w Żytomierzu

11-13 listopada w Żytomierzu odbyły się uroczystości z okazji Dnia Niepodległości Polski, zorganizowane przez Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie, w tym koncert pod dewizą: „Za wolność naszą i waszą”.

Władze obwodu, miasta i przedstawiciele środowisk polskich w Żytomierzu oddali hołd tym, którzy walczyli w miejscach pamięci składając wieńce: na grobie rodziców I. J. Paderewskiego ojca Jana Paderewskiego i przybranej matki, żołnierzy polskich z 1920 r., (Polski Cmentarz

w Żytomierzu); przed tablicą Jarosława Dąbrowskiego i Lecha Kaczyńskiego, i uczcili pamięć poległych u stóp pomnika „Obrońców Ukrainy w wojnie z rosyjskim agresorem”.

13 listopada w Katedrze św. Zofii odbyła się Dziękczynna



Msza Święta za niepodległość Ojczyzny.

Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja i wspierany ze środków

Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2022. ■



## Dzień Niepodległości Polski

## 11 listopada w Nieżynie

10 listopada spotkaliśmy się w Centrum Kultury Polskiej, by pokazać „skąd nasz ród”, przywiązanie do tradycji polskich i historii. Spotkanie miało wyjątkowo uroczysty charakter!

*Dzień Niepodległości RP to wyjątkowe święto dla nas – społeczności polskiej w Nieżynie. Od lat obchodzimy je z pietyzmem, tak było i w tym roku pomimo wojennego czasu.*



Splendoru dodali zaproszeni Goście z Urzędu Miasta: Sergiusz Smaga - zastępca Prezydenta Miasta Niżyna, Jurij Chomenko - Sekretarz Rady Miejskiej, Walerij Salogub - Kierownik ds. Komitetu Wykonawczego, Ludmiła Matiach - Dyrektor Gimnazjum nr 2, Janina Kotlar- Główny Specjalista Wydziału Kultury i Semen Pustowit- Generalny Dyrektor gazety „Wisti” a także Walentyna Sydorenko, członkini Miejskiego Stowarzyszenia Greków im. Braci Zosiów.

Nie wszyscy mogli uczestniczyć w uroczystości, dlatego przeprowadziliśmy konferencję

na platformie zoom. Ważnym momentem było wirtualne pojawienie się specjalnego gościa - Mateusza Kamionki, przyjaciela naszego stowarzyszenia i wolontariusza, który od lat pamięta o Polakach poza granicami RP, wspomaga nasze stowarzyszenie i mieszkańców Niżyna.

Z przyjemnością wysłuchaliśmy wystąpienia Marii Nakonecznej, sekretarza Stowarzyszenia „Aster”, która tymczasowo przebywa w Polsce. Z ogromną radością powitaliśmy naszą polonistkę - Wiesławę Świerszcz, która pracuje zdalnie, uczy języka polskiego i włącza się do wszyst-

kich prac na rzecz Polonii.

Oprawa artystyczna dodała krasy naszej uroczystości. Dzieci recytowały polskie wiersze patriotyczne, Katarzyna Rowenczyn zaśpiewała pieśń o miłości, a duet: W. i J. Jotkowie wykonali kilka wzruszających polskich utworów.

To było niezapomniane spotkanie: polskie pieśni, wiersze i stroje ludowe stworzyły piękną mozaikę polskości.

Dziękujemy z całego serca pani Weronice Mandryko - Prezes stowarzyszenia „Aster” za zorganizowanie spotkania i troskę o polskie tradycje.

*Wiesława ŚWIERSZCZ*

## Koncert



Z okazji Święta Niepodległości Polski 11 listopada Kijowskie Muzeum Literacko-Pamięciowe Maksyma Rylskiego przygotowało koncert europejskiej muzyki XIX wieku na instrumenty smyczkowe i dęte pt. „Piękno i inspiracja” z udziałem studentów Kijowskiej Miejskiej Akademii Muzycznej im R.M. Gliera.

„Dzisiejszym koncertem poświęconym Świętu Niepodległości Polski rozpoczęliśmy sezon salonów muzycznych z udziałem studentów tej instytucji muzycznej. Święto to nie jest dla nas wydarzeniem przygodnym, gdyż Maksym Rylski pochodził ze strony ojca z polskiej rodziny szlacheckiej, a matka była Ukrainką. Ponadto Maksym Rylski przez całe życie zajmował się tłumaczeniami, w tym z języka polskiego. Mamy też wiele projektów związanych z Polską. Dzisiejszy dzień udowodnił również, że Polska jest najbliższym przyjacielem, który stanął u boku Ukrainy w najtrudniejszych chwilach” – inauguruje koncert, zaznaczyła Wiktoria Kołesnyk - Dyrektor Narodowego Muzeum Literacko-Pamięciowego Maksyma Rylskiego. Równocześnie przed tą świąteczną datą muzeum urządziło wystawę sztuki ukraińskiego artysty polskiego pochodzenia Mariana Malowskiego. (Inf. własna)



## KOMUNIKAT

24 października br. odbyło się V Światowe Forum Mediów Polonijnych w Lublinie w formie hybrydowej. Część prelegentów i uczestników była w studiu na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej, część podłączona online.

Tegoroczne Forum było dziesiątym z kolei, poprzednie cztery spotkania odbywały się jako Europejskie Fora Mediów Polonijnych, a w 2018 roku Forum przyjęło po raz pierwszy formułę spotkania światowego.

Organizatorami Forum było Światowe Stowarzyszenie Mediów Polonijnych i Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji reprezentowane przez Teresę Szygnarek oraz Europejska Unia Wspólnot Polonijnych reprezentowana przez prezydenta Tadeusza Piłeta.

Partnerami Forum byli: Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej, Fundacja Bona Notitia, Grupa Tipmedia i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Patronat honorowy objęło Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej, a patronat medialny Polska Agencja Informacyjna.

W tegorocznym Forum udział wzięło 89 osób z krajów europejskich oraz USA i Australii. Tematem Forum było „Media w sytuacjach kryzysowych”, a prelekcje wygłosili wykładowcy z Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

O doświadczeniach mediów polonijnych mówili dziennikarze z Ukrainy, Białorusi, Rosji i USA.

Media polonijne w Europie i na świecie są ściśle związane z realizacją priorytetów polityki polonijnej władz polskich, spełniają ważną rolę poprzez promowanie języka polskiego oraz służą integracji środowisk polonijnych i przybliżają je do Kraju.

Dla mediów polonijnych ważne jest posiadanie stałej, wspólnej platformy spotkań, którą zapewniają im organizowane corocznie Fora Mediów, oraz założeń w 2019 roku z inicjatywą uczestników Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych, zrzeszające dziennikarzy, redaktorów, fotoreporterów i niezależnych dziennikarzy pracujących dla mediów polonijnych.

Uczestnicy przyjęli odezwy w sprawie Andrzeja Poczebota i rezolucję w sprawie Białorusi, Ukrainy i Litwy oraz zgłosili wniosek o kontynuowanie Forów Mediów Polonijnych w formie stacjonarnych spotkań, tak jak to miało miejsce w latach 2014 – 2019.



Kontakt: [smo.team@gmail.com](mailto:smo.team@gmail.com), [kontakt@polonia-zop.eu](mailto:kontakt@polonia-zop.eu), [sekretariat@euwp.eu](mailto:sekretariat@euwp.eu)



ŚWIATOWE STOWARZYSZENIE  
MEDIÓW POLONIJNYCH  
WORLD ASSOCIATION  
POLISH MEDIA ABROAD

Nr 50MP/24/8

24.10.2022

ODEZWA  
V Światowego Forum Mediów Polonijnych

Uczestnicy V Światowego Forum Mediów Polonijnych, zrzeszeni w Światowym Stowarzyszeniu Mediów Polonijnych, zwracają się do rządów wszystkich krajów o podjęcie niezwłocznych działań na forum międzynarodowym oraz w wymiarze stosunków bilateralnych z Republiką Białorusią, w celu uwolnienia naszego kolegi Andrzeja Poczebota, działacza polskiej mniejszości narodowej na Białorusi i dziennikarza mediów polskich oraz polonijnych, a także innych więzionych na Białorusi dziennikarzy.

Andrzej Poczebot już ponad półtora roku jest więziony przez reżim białoruski pod zarzutem popełnienia zbrodni, z którymi nie ma nic wspólnego. Nasz kolega, podobnie jak my wszyscy, wypowiedział się publicznie na tematy interesujące społeczność polską na Białorusi i rodaków w Polsce, nie odstępując w swoich publicznych wypowiedziach od katalogu wartości, wyznawanych przez Polaków.

Na całym świecie wyznawanie polskich wartości narodowych i publiczne ich deklarowanie jest świadectwem polskiego patriotyzmu i obiektem podziwu ze strony innych narodów. Tylko na Białorusi, rządzonej przez opresyjny antypolski reżim Aleksandra Łukaszenki, bycie Polakiem i publiczne tego manifestowanie jest uznawane za postawę niewłaściwą, za którą należy się surowa kara. Podobnie za zbrodnicze uznawane jest na Białorusi prawo społeczeństwa do otrzymywania niezacenzurowanej przez władzę informacji o poczynaniach rządzących. Nierespektowanie przez władze białoruskie podstawowych praw człowieka i obywatela, w tym prawa do wolnych i sprawiedliwych wyborów jest w państwie Aleksandra Łukaszenki zjawiskiem powszechnym, a informowanie społeczeństwa o fałszerstwach wyborczych i protestach przeciwko nim jest uznawane za zbrodniczą karalną.

Za głoszenie prawdy o zbrodniczych poczynaniach reżimu Aleksandra Łukaszenki na Białorusi jest w tej chwili więzionych 33 dziennikarzy.

Andrzej Poczebot jest jednym z nich i, podobnie jak reszta kolegów, powinien natychmiast zostać uwolniony i oczyszczony z absurdalnych zarzutów!

Wzywamy rządy krajów, w których działamy jako media polonijne, o podjęcie działań w celu niezwłocznego uwolnienia zarówno naszego kolegi Andrzeja Poczebota, jak też reszty naszych białoruskich kolegów, niesprawiedliwie więzionych przez Aleksandra Łukaszenkę i jego podwładnych!

Prezes Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych  
Przewodnicząca V Światowego Forum Mediów Polonijnych

*TERESA SZYGNAREK*

Teresa Szygnarek



## Symbole

## „СЛАВА УКРАЇНІ!» – geneza, znaczenie, wyjaśnienie

Skąd się wzięło to popularne dziś hasło, które przez lata nieraz wzbudzało kontrowersje? Zwrot ten po raz pierwszy pojawił się w wierszu Tarasa Szewczenki. Ukraiński poeta narodowy w utworze zatytułowanym «Do Osnowjanenki» stworzonym w roku 1840 (z drobnymi zmianami w 1860 r.) pisał:

*Наша дума, наша пісня  
Не вмре, не загине...  
От де, люде, наша слава,  
Слава України!*  
\*\*\*

*Наше думи, пісні наше  
не умрą, не згинą...  
От, в чым, людзе, наша хвала,  
хвала Украйны!*

U wszystkich europejskich romantyków był rozpowszechniony paligenetyczny mit, że okryta niegdyś chwałą nacja wyginęła lub zasnęła i oto nadchodzi chwila, w której ma się ona odrodzić lub przebudzić i stanąć przed światem w pełni chwały.

Pod koniec XIX wieku, przywitanie „Chwała Ukrainie! – „Po całej ziemi chwała!” stało się powszechnie używanym przez ukraińskich studentów Charkowskiego Instytutu Technologicznego, a później przez członków Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej, pierwszej w nowoczesnej historii Ukrainy takiej organizacji politycznej na terytorium imperium rosyjskiego, złożonej w większości z tych samych dawnych studentów charkowskiej uczelni.

Hasło to było już znane także w środowiskach emigracyjnych. W diasporze robotniczej, tak zwanej pierwszej fali, dobrze wiedzieli, kiedy wznosić to hasło. Gdy we wrześniu 1916 roku w Detroit zorganizowano narodowy wiec z udziałem 1200 przedstawicieli mniejszości ukraińskiej, na widok rozwiniętej flagi doszło do spontanicznej fali oklasków, wstania zebranych z miejsc i okrzyków „Chwała Ukrainie! Niech żyje Ukraina!”.

Podobnie było w Irkucku, gdzie w ramach święta pracy pierwszego maja miejscowi Ukraińcy wyrażali swoje poparcie dla sprawy narodowej za pomocą niebiesko-żółtych flag oraz patriotycznych sloganów, wśród których był też okrzyk „Sława Ukraini!”.

Hasło w pełni zaistniało w latach 1917-1921, kiedy było częścią zawołania wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL) i w takim kontekście zostało po raz pierwszy użyte 12 lipca 1917 roku w czasie powitania okrętu „Wola” zawijającego do portu w Sewastopolu. Polski polityk i działacz niepodległościowy Henryk Józewski, który był w tamtym czasie w Kijowie, napisał w swoich notatkach: „Ukraiński był powstawał jak Feniks z popiołów, aż chce się zakrzyknąć

**„Слава Україні!”, czyli „Chwała Ukrainie!”, to pozdrowienie, które w ostatnich czasach nabrało szczególnego znaczenia. Tymi słowami swoje przemówienia kończy prezydent Zełenski. Także Polacy często wypowiadają je lub piszą w mediach społecznościowych, by dodać otuchy sąsiadom z dotkniętego wojną kraju.**

„Sława Ukrainie!”. Warto pamiętać, że był to czas rewolucji ukraińskiej, dlatego hasło rozbrzmiewało również na ulicach podczas demonstracji. W roku 1917 Ukraiński Kongres Prowincji Podolskiej po obradach dotyczących ukrajinizacji Kościoła zgodnie krzyknął „Chwała Ukrainie i jej Kościołowi”. Był to czas pierwszej wojny światowej, kiedy jednostki wojskowe Ukraińskiej Republiki Ludowej walczyły u boku niemieckich i austro-węgierskich żołnierzy przeciwko Rosji.



**Iwan Pottawec-Ostrianica jest prawdopodobnie autorem hasła „Chwała Ukrainie! Chwała Hetmanowi!” i „Chwała Ukrainie! Chwała Kozakom!” – odpowiednio w 1918 i w 1925 roku (fot. Muzeum Płastu w Stanach Zjednoczonych)**

Był to też czas, kiedy Ukraina prowadziła wojnę o niepodległość przeciwko zwycięskim w Rosji bolszewikom, którzy pracowali nad swoim imperium sowieckim i chcieli zdominować Ukrainę. Ukraińscy partyzanci pozdrawiali się słowami „Слава Україні!”. Jeden z nich, pisarz Jurij Horlis-Horskyj, opowiadał później, że partyzanci na zwykłe pozdrowienie „dzień dobry” zawsze odpowiadali „Слава Україні!”. Kozacy z tego regionu, którzy byli zagorzałymi przeciwnikami bolszewików, uzupełniali pozdrowienie słowami „Козакам Слава!” (Chwała



**Slogan „Chwała Ukrainie!” i odpowiedź „Po całej ziemi chwała!” był używany jeszcze w społeczności ukraińskich studentów w Charkowie pod koniec XIX wieku**



Kozakom!). Mówi się nawet, że od XVI wieku pozdrowienie to rozpowszechniło się wraz z „Chwałą Hetmanatowi” i „Chwałą Ukrainie”.

(Hetmanat - zwany też Wojskiem Zaporoskim, powołała do życia ugoda zborowska, a był on autonomiczną jednostką opartą na systemie demokracji wojennej Kozaków Zaporoskich. Ostatecznie Hetmanat został zlikwidowany w roku 1775 przez cesarzową Katarzynę II.)

Po zakończeniu nieudanej wojny o niepodległość przeciwko bolszewizmowi, po przyłączeniu Ukrainy do Związku Radzieckiego w postaci „Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej” ukraińscy nacjonaliści sięgnęli po to wyrażenie. Zawołanie „Sława Ukraini!” z odpowiednią „Herojam sława” w roku 1925 jako pierwsi zaczęli używać członkowie Legii Ukraińskich Nacjonalistów którzy pierwotnie proponowali wykorzystać okrzyk „Czarnych Zaporozców” – „Sława Ukrainie – Kozakom sława!”, jednakże większością głosów postanowiono zmienić „Kozakom” na „Bohaterom”.

W wyniku zjednoczenia Legii z innymi ugrupowaniami nacjonalistycznymi i powstaniem w roku 1929 roku Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów hasło to przeszło do nowej organizacji i zostało przyjęte jako oficjalne pozdrowienie na drugim

kongresie w Rzymie w sierpniu 1939 roku.

W wyniku rozłamu OUN w 1940 r. na banderowców i melnykowców pozdrowienie z odzewem „Bohaterom chwała” zostało przejęte przez OUN-B (co potwierdzono na ich zebraniu w 1941 roku, w Charkowie), a następnie przeszło do UPA i innych organizacji nacjonalistycznych. Natomiast melnykowcy zaczęli posługiwać się formą „Sława Ukrainie – na wieki sława!”. Często wskrzeszenie tego hasła związane jest bezpośrednio z osobą Stepana Bandery, jednak w zbiorze jego prac nie ma tego popularnego i często używanego w Internecie cytatu, który jemu przypisują: „A nadejdzie czas, kiedy ktoś powie: „Chwała Ukrainie!”, a miliony odpowiedzą „Chwała bohaterom!”

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) w czasie II wojny światowej walczyła zarówno z wojskami niemieckimi, jak i radzieckimi (z tymi ostatnimi do 1952 roku, po czym została pokonana). Jednakże zawołanie to słyszały też dziesiątki tysięcy ofiar zbrodni i czystek etnicznych - niewinnych osób, w tym kobiet, dzieci i starców, przede wszystkim Polaków, ale także Ukraińców, oraz tych, którzy ratowali zagrożonych sąsiadów i krewnych, kiedy to w latach 1943-44 OUN i UPA popełniły masowe zbrodnie na ludności polskiej Wołynia, Galicji Wschodniej i na terenach południowo-wschodnich województw II RP. Niestety historia stosunków polsko-ukraińskich, prócz stron świątłych, pełna była też niesprawiedliwości, wojen, zbrodni. Dwa narody walczyły o swoją wolność i niepodległość, widząc w dążeniu drugiej strony zagrożenie.

W okresie powojennym zawołanie „Sława Ukrainie!” towarzyszyło ważnym momentom narodzin i umacniania się państwowości ukraińskiej po roku



1991. Można było je usłyszeć z ust oficjalnych gości, na przykład czasie swego wystąpienia w Kijowie 13 maja 1995 r. użył go prezydent USA Bill Clinton w zbitce: „Sława Ukrainie – God bless America”.

Zawołanie nabrało popularności w trakcie Pomarańczowej Rewolucji z 2004 r., Rewolucji Godności z 2013-2014 r. i w trakcie wojny z Rosją w Donbasie, przybierając ostatnią historyczną formę z 1925 roku - „Sława Ukrainie – Herojam sława”.

5 lutego 2018 r. rząd ukraiński przedłożył Radzie Najwyższej projekt ustawy nr 7549, na mocy której zawołanie „Sława Ukrainie – Herojam sława” miało stać się oficjalnym powitaniem w Siłach Zbrojnych Ukrainy. W tej formie zostało ono 24 sierpnia 2018 r. zastosowane po raz pierwszy jako element ukraińskiego ceremoniału wojskowego podczas obchodów 27. rocznicy odzyskania niepodległości i 100. rocznicy odrodzenia się państwowości ukraińskiej. 4 października 2018 r. Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła wyżej wspomnianą ustawę, zatwierdzając prawnie ten stan rzeczy.

Ukraińskie pozdrowienie narodowe, stworzone oraz używane na przestrzeni lat przez członków ukraińskich ruchów narodowowyzwoleńczych od



**Dziś hasło dotarło do Waszyngtonu. Antywojenna demonstracja pod pomnikiem amerykańskiego admirała Davida Farraguta**

2013 roku jest powszechnym pozdrowieniem wśród demokratycznie myślących obywateli, którzy stanowią zdecydowaną większość społeczeństwa (w tym wielu ludzi o rosyjskich korzeniach). Od tego czasu hasło to jest symbolem takich wartości:

- NIEZALEŻNOŚĆ PAŃSTWOWA (zwłaszcza od rosj)
- DEMOKRACJA I WIEŹI Z ZACHODEM
- WOLNOŚĆ
- JEDNOŚĆ KRAJU

**Oprac. Antoni KOSOWSKI**



## Socjologia

## DOCIERAĆ DO MŁODYCH POLAKÓW!

**Prof. Zybertowicz: walka o Polskę toczy się dziś w kontekście technologiczno-kulturowym, młodzi są werbowani algorytmami Big Tech**

Młodzi coraz częściej stają się nieświadomymi agentami, marionetkami sił, które nie sprzyjają polskiej niepodległości, patriotyzmowi, a także i suwerenności intelektualnej – mówi prof. Andrzej Zybertowicz, socjolog i doradca prezydenta. W rozmowie z Family News Service autor książki „Cyber docierać do młodych Polaków kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce” przestrzega przed technoentuzjazmem i wraca do swojej koncepcji Rzeczypospolitej wielu narodów. Doradca prezydenta uważa również, że PIS, jako główna formacja niepodległościowa, powinien nauczyć się skutecznie docierać do młodych Polaków. „Inaczej z Polską będzie kiepsko” – uważa.

W kontekście Narodowego Święta Niepodległości prof. Andrzej Zybertowicz jednoznacznie stwierdza, iż stosunek młodych Polaków do niepodległości – mimo wojny na Ukrainie – nie jest istotnie inny niż choćby rok temu. Profesor zwraca uwagę na problem pewnej powierzchowności metodologii dużej części badań opinii odnosząc się m.in. do kwietniowego badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego, z którego wynika, że ponad 60 procent młodych w wieku 18-29 lat deklaruje walkę o Polskę w sytuacji konfliktu zbrojnego w kraju. Z kolei w czerwcowym badaniu CBOS to najmłodsza grupa osób (18-24 lata) najczęściej uważa, że Polacy broniliby się lepiej niż Ukraińcy.

„Większość prowadzonych badań empirycznych uchwy-

tuje tylko jedną z wielu warstw rzeczywistości. Mianowicie to, co badani są w stanie wyartykułować. Z faktu, że jakaś część młodych deklaruje, że w razie zagrożenia kraju są gotowi bronić go, wcale nie wynika, że w warunkach realnego zagrożenia osoby tak faktycznie postąpią.

Bez dodatkowych, sięgających w obszar pozaświadomych uwarunkowań ludzkich zachowań, nie można ustalić, czy to liczba zawyżona, czy заниżona – ocenia prof. Andrzej Zybertowicz. Jego zdaniem, w 1920 roku powszechna gotowość do obrony Polski brała się z faktu, że wówczas takie były rzeczywiste, powszechne nastroje. „Dzisiaj te powszechne nastroje, w tym młodzieży, nie są suwerennie czy samodzielnie tworzone przez polskie społeczeństwo” – mówi socjolog i dodaje, że to Big Tech „majstruje w wyobraźni miliardów ludzi”, a dokładnie robią to algorytmy różnych aplikacji.

Doradca prezydenta zaznacza, że szczególnie na owo „majstrowanie” są narażeni młodzi, werbowani na „gorliwych konsumentów wielkich korporacji i oferowanych przez nie produktów”. Profesor Andrzej Zybertowicz wprost wskazuje również na „nowe quasi-religie” oferowane młodemu pokoleniu. „To szeroko rozumiana ideologia wokeizmu, rzekomego przebudzenia, +odkrycia+ przez młodego człowieka, iż rzekomo żyje w warunkach struktural-



nego rasizmu, potrzeby super pilnej, a nawet agresywnej troski o klimat, przyjęcia na siebie odpowiedzialności za to, że cywilizacja łańciska rzekomo przede wszystkim przez wieki niszczyła i dalej próbuje niszczyć inne cywilizacje” – wyjaśnia nasz rozmówca.

Autor książki „Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce” argumentuje, że to właśnie w takim kontekście technologiczno-kulturowym toczy się gra o Polskę: „O to, czy polskość potrafi przybrać formy dostatecznie atrakcyjne, by zogniskować wyobraźnię młodych” – zauważa prof. Andrzej Zybertowicz. Na pytanie, w jaki sposób to zrobić, socjolog wskazuje m. in. na budowanie sieci instytucji nastawionych na suwerenność intelektualną, która jest niezbędnym warunkiem zachowania suwerenności politycznej. Kolejną receptą jest,

zdaniem prof. Zybertowicza, stworzenie swego rodzaju „tarczy mentalnościowej”. Miałyby ona chronić młode pokolenie przed infozgiełkiem, ale przy zachowaniu wolności słowa. Według socjologa, przykładem mogłyby być koncepcje amerykańskiego psychologa społecznego Jonathana Haidta, wskazujące na potrzebę utrudnienia przez spowolnienie, niemalże automatycznego i masowego udostępniania treści internetowych bez jakiegokolwiek ich weryfikacji. Ideą, która według prof. Zybertowicza mogłaby porwać najbardziej kreatywną i ambitną część młodych, jest przedstawiona niedawno przezeń na łamach „Polski The Times” propozycja koncepcji unii polsko-ukraińskiej lub Rzeczypospolitej wielu narodów.

„To wygląda jak wielki projekt cywilizacyjny, trudniejszy niż wejście do NATO

i UE” – uważa doradca prezydenta. Jak zaznacza, oznaczałoby to konieczność zbudowania organizmu, którego nowatorskość i energia wynikałaby z przełamania istniejących sprzeczności i dystansów kulturowych między sąsiadującymi ze sobą krajami. Krytykom tej idei profesor zarzucił „mikromanię” i podkreślił, że w ważnych momentach historii Polski to niewielka mniejszość potrafiła brać na swoje barki największe zadania i pociągnąć za sobą resztę.

„W mojej ocenie ta część młodych ludzi, która jest zaangażowana w działania progendrowe, w przekonaniu, że ujmując się za słabszymi, przesładowanymi, błędzi, niekiedy nawet daje się zmanipulować. Można jednak także dostrzec tu spory potencjał sprawstwa, pragnienie młodych ludzi, by angażować się w sprawy ważne, w tym wielkiego, historycznego kalibru. Być może obecnie projekt społeczny musi być wystarczająco +szalony+, żeby był w stanie zogniskować wyobraźnię dzisiejszych nastolatków i 20-latków” – mówi prof. Andrzej Zybertowicz.

Na zakończenie zapytamy o wizję niepodległości Polski w roku 2050 doradca prezydenta konkluduje jednoznacznie: „Jeśli główna formacja niepodległościowa, jaką jest Prawo i Sprawiedliwość, nie znajdzie klucza do serc młodych ludzi, to z Polską będzie kiepsko. Sprowadzi się do flagi, którą machamy na meczach, ale nie będziemy tak naprawę gospodarzami we własnym domu”.

Family News Service

## Znamy jej cenę

Dzień Niepodległości Polski. Wielu Polaków gotowych jest przysiąc, że już urodzili się z wiedzą o tym, jakim niezmiernie ważnym jest to państwowe święto. Bo, pewnie, 11 listopada z zachwytem patrząc na morze biało-czerwonych flag polskie małeństwo po raz pierwszy słyszy opowieści o tym, jaka długa i ciężka droga została pokonana, żeby wszyscy Polacy mogli żyć i pracować w rodzimym kraju dla jego chwały i własnego dobra.

Dlatego od dawna nikogo nie dziwi, że żarliwość i duma, pamięć i pragnienie oddania hołdu łączą w tym dniu nie tylko obywateli Polski, ale i Polaków, którzy mieszkają za granicą. Nie są wyjątkiem od tej reguły i Polacy ukraińscy, w tym członkowie kijowskiej organizacji polonijnej „Spółka Białego Orła”. Tyle, że w ich wykonaniu słowa hymnu: „Za twoim przewodem złączym się z narodem”, zawsze brzmiały jak przeprosiny za nieobecność

## Polacy ziemi ukraińskiej z okazji Dnia Niepodległości, czyli Za Wolność Naszą i Waszą

w Polsce. Ale ten rok stał się wyjątkowy, bo w znanych słowach Mazurka Dąbrowskiego ujawniła się inna prawda: „Jesteście w potrzebnym miejscu i z wami cała Polska, która w was wierzy”.

Pewnie dlatego, że wojna, którą na ukraińską ziemię przyniosła rosja, spowodowała, że Polacy Ukrainy (jak i wszyscy mieszkający w Ukrainie) teraz dosłownie doświadczają tego, o czym wcześniej tylko czytali w podręcznikach historii. Przecież potrójny rozbiór Polski jest bardzo podobny do tak zwanej pełzającej aneksji regionów ukraińskich. A okrucieństwa współczesnych rosjan stały się jeszcze okropniejsze niż za czasów carów rosyjskich. Oznacza to, że ten, kto z woli losu dobrze rozumie, z jakim podłym wrogiem ma do czynienia, po prostu

zobowiązany jest jakoś przegrodzić mu drogę. A kto, jeśli nie Polacy, mają lepszą historyczną wiedzę o „wyzwoleniu po rosyjsku”? Ponadto legendarny polski honor, odwaga i dzielność nie pozwoliły wielu Ukraińcom, którzy mają w sobie polską krew, szukać bezpieczeństwa poza terytorium Ukrainy. Nawet w miłej sercu Polsce!

I nie chodzi tu tylko o Polaków mających ukraińskie obywatelstwo, lub szanowanych mieszkańców Warszawy, Wrocławia, Gdańska czy Krakowa, którzy kiedyś urodzili się w Ukrainie. Wiadomo przecież, że sam Ambasador Polski nie opuścił Kijowa nawet na początku inwazji na pełną skalę. Toż walka o życie, wolność i niepodległość kraju, który pokochali, stała się dla Polaków w Ukrainie

sprawą osobistą – nawet, gdy nie znajdują się bezpośrednio na linii frontu, czy globalnie nie uczestniczą w działaniach wojskowych.

Chociaż trzeba powiedzieć, że wśród cudzoziemnych legionistów, walczących w Siłach Zbrojnych Ukrainy, są także Polacy. Walczą i giną, tak jak Tomasz Walentek. W numerze 12 „Dziennika Kijowskiego” możemy przeczytać poruszającą rozmowę z matką żołnierza-Polaka, który oddał życie za Ukrainę i za pokój w Europie.

Polska w ogóle udzieliła Ukrainie nieocenionej pomocy. Jesteśmy bardzo wdzięczni za przyjęcie setek tysięcy tutejszych kobiet, dzieci i starców, którzy teraz nie słyszą wybuchów, nie męczą się bez ciepła czy wody i nie spędzają długich godzin

w ciemności. Za polską broń dla ukraińskich żołnierzy. Za niezłomne wsparcie Ukrainy na międzynarodowych platformach i odwagę, aby nazywać właściwym imieniem wszystkie działania agresora.

A jeszcze za nieopisane uczucie „białych orłów” i wielu członków innych organizacji polonijnych, że w trudnym roku 2022 staliśmy się Polakami więcej niż kiedykolwiek. Bo teraz każdego dnia, o każdej godzinie stoimy w szeregach prawdziwych bojowników o tak drogą niepodległość, chociaż bronimy jej i wspólnego świata na ziemi ukraińskiej. Więc nie załamujemy się i nie zawiedziemy.

A Tobie, kochana Polsko, gratulujemy z okazji Dnia Niepodległości! Teraz znów masz swoich ludzi, którzy znają jej cenę. I to już jest na zawsze.

Julia MORGUŃSKA



## Naprawdę dziki rezerwat

Żubry z Puszczy Białowieskiej miały trafić do strefy wokół Czarnobyla, największego nieoficjalnego rezerwatu przyrody na świecie. Wszystko było już dopięte na ostatni guzik, ale najpierw działania wstrzymała pandemia, a potem na Ukrainie wybuchła wojna. Ale polscy naukowcy i eksperci nie rezygnują. - Czekamy, aż warunki wojenne pozwolą go zrealizować - mówi pomysłodawca akcji.

Pierwsze pomysły ulokowania żubrów w Czarnobylu pojawiły się już w 2004 roku. Wówczas Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody przygotowała plan działań ochronnych dla żubra, w którym znalazł się Czarnobyl, jako potencjalnie bardzo dobre miejsce dla tego gatunku. Kilka lat temu Tomasz Pezold Kneżewc, ekspert Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN), zaproponował wcielenie pomysłu w życie.

- Tereny strefy wykluczenia wokół Czarnobyla można by nazwać największym ścisłym rezerwatem ochrony przyrody o niepowtarzalnej powierzchni - około pół miliona hektarów (po ok. 250 tys. hektarów po stronie ukraińskiej i białoruskiej). Dla porównania - teren Puszczy Białowieskiej to niecałe 142 tysiące hektarów po polskiej i białoruskiej stronie - mówi Tomasz Pezold Kneżewc, który przez lata uczestniczył w pracach różnych organizacji ochrony przyrody i wielokrotnie odwiedzał Czarnobyl.

## Chcą przywrócić naturalny ekosystem na terenie Czarnobyla

Jak podkreśla, na terenie czarnobylskiej strefy wykluczenia po katastrofie w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej, przyroda odradza się tam zaskakująco dobrze. - Na obszar, który przed katastrofą w elektrowni był dosyć intensywnie użytkowany przez ludzi, wróciły wilki, rysie i inne kopytne. Nawet niedźwiedzie



W strefie dostawnie wszędzie widoczna jest robota bobrów. Wzrost ich populacji w ostatnich latach może być jednym z najważniejszych wydarzeń w ekosystemie tej strefy.

**Od czasu katastrofy w Czarnobylu i całkowitego wyludnienia tego obszaru minęło już ponad trzydzieści lat, jednak nadal nie do końca wiadomo, jaki wpływ miała ona na żyjące tam dzikie zwierzęta. Jedno jest pewne – jest ich tam pod dostatkiem i mają tam swój mały raj na ziemi.**

świetnie się tam mają. Zrobił się tam raj dla przyrody - mówi Pezold Kneżewc. Zwierzętom nie przeszkadza promieniowanie, które występuje tam - jak mówi Pezold Kneżewc - już tylko „plamowo”.

- Długofalowa wizja jest taka, by przywrócić naturalny ekosystem na terenie Czarnobyla,

8-9 żubrów z Puszczy Białowieskiej zakończyły się w sezonie zimowym 2020-2021. Wyłapane zostały osobniki w bardzo dobrej kondycji zdrowotnej. Na jednego samca przypadły dwie samice. Zadbano również o proporcjonalną reprezentację wieku osobników. - Entuzjazm był ogromny -

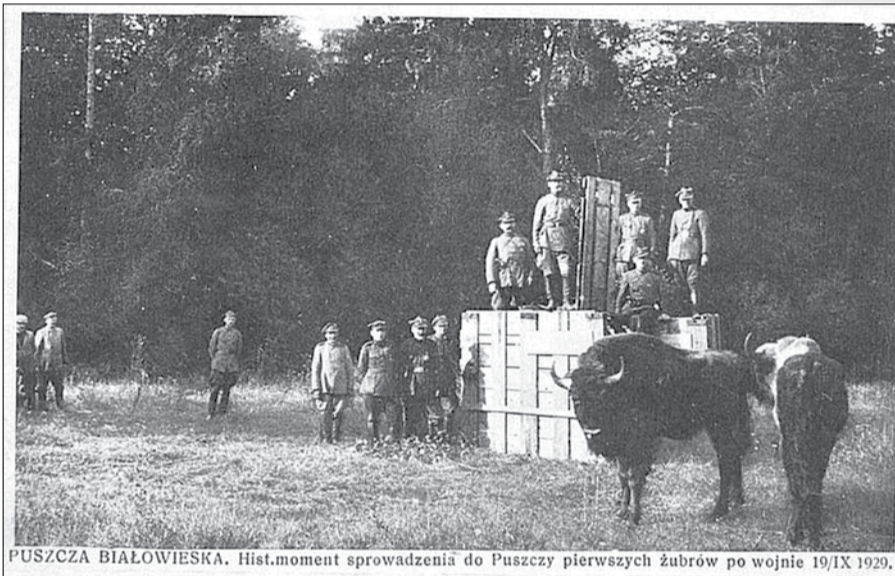
## Co czwarty żubr „to Polak”

który funkcjonował setki, a nawet tysiące lat temu. Takiego miejsca, o takiej skali, już nigdzie nie ma - podkreśla Pezold Kneżewc.

Polskie żubry miały trafić do miejsca, gdzie promieniowa-

zarówno po polskiej, jak i ukraińskiej stronie - mówi Pezold Kneżewc.

Niestety, pandemia wstrzymała wszystkie działania. Udało się je wznowić kolejnej zimy. Plan zakładał, że żubry zostaną



PUSZCZA BIAŁOWIESKA. Hist.moment sprowadzenia do Puszczy pierwszych żubrów po wojnie 19/IX 1929.

nie nie występuje. A w zasadzie mają, bo projekt cały czas nie został zarzucony.

### Na żubry czeka już zagroda. „Rosjanie jej nie zniszczyli”

Przygotowania do niego były już zaawansowane. Specjalne pozwolenia wydały na niego polskie organy, m.in. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Przygotowania do przewozu pierwszych

przewiezione do Czarnobyla pod koniec lutego. Tam wybudowano dla nich zagrodę aklimatyzacyjną, w której żubry miały spędzić kilka tygodni po przewiezieniu.

Pomysłodawca akcji przyznaje, że cały zespół zaangażowany w projekt wyczekuje teraz na dogodny moment, by dokończyć plany relokacji żubra. - Czekamy, aż warunki wojenne pozwolą go zrealizować. Wstępnie szacujemy, że moglibyśmy wznowić działania najbliższej zimy - mówi Pezold Kneżewc. Wiadomo, że zagroda dla żubrów w Czarnobylu ocalała. - Okazało się, że Rosjanie nie tylko jej nie zniszczyli, ale - według informacji, które udało nam się pozyskać - również nie zaminowali tego terenu. Drogi dojazdowe też zachowały się w dobrym stanie - mówi Pezold Kneżewc.

### Co czwarty żubr to Polak

Dlaczego polskie żubry chcemy wywieźć za granicę? Wszystko dlatego, że w naszym kraju jest ich najwięcej na świecie. Żyje tu co czwarty żubr. To



Wizja jest taka, by przywrócić naturalny ekosystem na terenie Czarnobyla, który funkcjonował tu setki, a nawet tysiące lat temu

**Łącznie strefy zamknięte na Ukrainie i Białorusi, wyodrębnione po katastrofie w Czarnobylu, zajmują obszar nieco ponad 4144 km<sup>2</sup>. To jeden z największych naprawdę dzikich rezerwatów w Europie.**

właśnie za sprawą Polaków ten gatunek ocalał.

- Kiedyś żubry żyły w większości Europy, ale działalność człowieka doprowadziła do tego, że w XIX wieku występowały już jedynie w Puszczy Białowieskiej i na Kaukazie. Udało się je utrzymać do początku XX wieku - mówił w 2019 roku Stefan Jakimiuk z WWF Polska. Ostatni żubr

żyjący na wolności został zabity 9 lutego 1919 r. Zostały jedynie te w ogrodach zoologicznych i prywatnych hodowlach. W sumie ledwie 60 sztuk.

Wtedy o przywrócenie gatunku zaczęli zabiegać przyrodnicy. Z inicjatywy polskiego delegata na kongresie ochrony przyrody w Paryżu Jana Sztolcmana powstało w 1923 roku Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra.

Do 1924 roku w Polsce nie było już ani jednego żubra. Ich powrót do kraju zawdzięczamy Sylwestrowi Urbańskiemu, dyrektorowi poznańskiego zoo, który do Poznania sprowadził z Niemiec 15-letnią krowę Gaczną (czystej krwi białowieskiej) i 13-letniego byka Hagena (mieszaniec). W ogrodzie na świat przyszły ich dwa maluchy. Niestety ani Szarlatan ani Szatulla nie dożyły wieku rozrodczego. W 1931 roku para żubrów z Poznania została przekazana do zagrody w Białowieży. Jednak nie doczekała się tam potomstwa.

Młodych dorobiły się za to inne żubry. Dzisiejsze stado w Puszczy Białowieskiej wywodzi się od byka Borusse oraz

krowy Biserta i Biskaya, które w 1929 roku i w 1930 roku przywieziono z Niemiec i Sztokholmu. Na wolność pierwsze wypuszczono dopiero w 1952 roku. Aktualnie w Polsce mamy ponad dwa tysiące żubrów w stadach wolnościowych i ponad 200 w zamkniętych hodowlach.

Tomasz Pezold Kneżewc przyznaje, że choć żubry są ciągle na liście gatunków zagrożonych, ich zagęszczenie w Polsce jest już bardzo duże i eksperci martwią się, że może je zaatakować choroba, która zniweczy wysiłek włożony w ich reintrodukcję. Naukowcy starają się regularnie przewozić polskie żubry do innych krajów, m.in. Rumunii, Serbii i Hiszpanii.

- Populacje żubrów w Polsce wywodzą się od kilkunastu osobników, więc jest ryzyko, że pojawią się choroby, w wyniku których zwierzęta zaczną masowo wymierać. Rozproszenie osobników jest dobrym sposobem, by temu zapobiec. Ponadto w naszym kraju zaczyna już brakować dogodnych miejsc dla nowych populacji żubrów. Za koordynację projektu odpowiada WWF Polska, WWF Ukraina i administracja Rezerwatu Czarnobylskiego, która będzie odpowiedzialna za monitoring żubrów. Analizy eksperckiej udzielają naukowcy z SGGW oraz Instytutu Zoologii im. Schmalhausena Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. W projekt relokacji żubrów zaangażowani są również polscy naukowcy z SGGW - reprezentanci Stowarzyszenia Miłośników Żubrów - organizacji, która przeprowadziła już wiele podobnych projektów. Organizatorzy na bieżąco śledzą działania wojenne w Ukrainie.

FC/ tam (PAP, tvn24.pl)



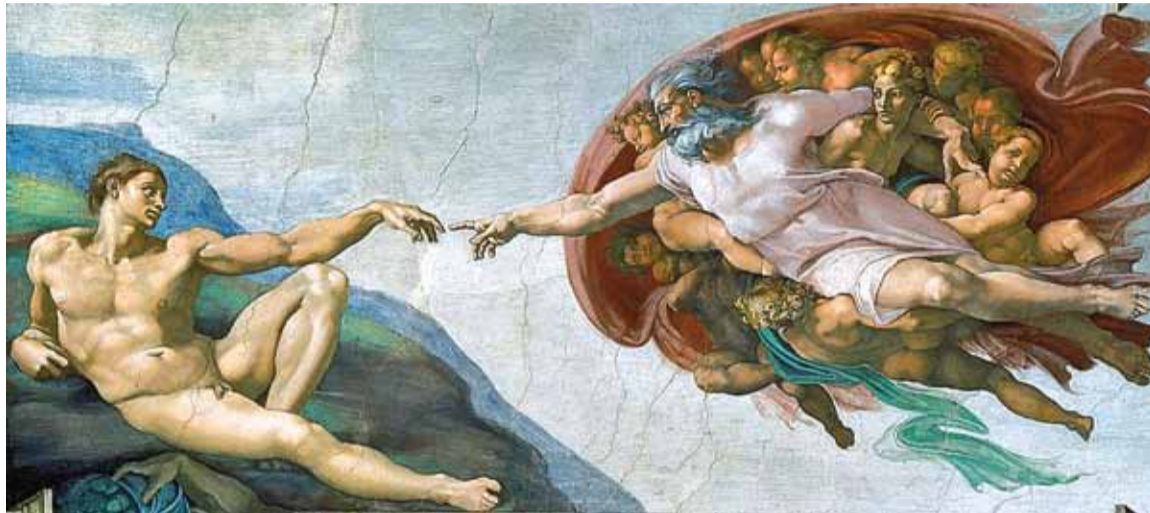
## Sztuka

Stworzenie Adama - malowidło,  
na którym zabrakło złota...

Kiedy Michał Anioł Buonarroti otrzymał od papieża zlecenie wykonania malowideł w Kaplicy Sykstyńskiej, nie był zachwycony i sądził, że tę pracę zawdzięcza intrydze swojego rywala, architekta Donato Bramante.

Michał Anioł uważał się bowiem za rzeźbiarza, a perspektywa ozdobienia 520 metrów kwadratowych sklepienia nie budziła w nim entuzjazmu.

Michelangelo di Lodovico Buonarroti Simoni, bo tak naprawdę nazywał się pochodzący z Caprese artysta, tworzył jedno z najsłynniejszych fresków świata przez ponad 4 lata. Wybitny artysta pracował dniami i nocami, przyplacając



Michał Anioł, Stworzenie Adama

pracę bólami głowy, kregosłupa i utratą wzroku. Gdy skończył, zleceniodawca nie był jednak zadowolony.

Zdaniem papieża Juliusza II obraz miał „za mało złota i blasku”. Potomni docenili dzieło i obecnie należy ono do najczęściej cytowanych motywów w historii sztuki.

Wielbiciele talentu Michała Anioła podziwiają nie tylko jego doskonałą znajomość ludzkiego ciała, ale także odwagę, która skłoniła Buonarrotiego do namalowania płaszcza Boga w taki sposób, że jego kontur przypomina przekrój ludzkiego mózgu. Na szczęście, w XVI wieku taka wiedza była domeną najwybitniejszych umysłów i artysta uniknął posądzenia o bluźnierstwo. ■

## Tłumaczona na 40 języków

Rok 2023 będzie rokiem  
Wisławy Szymborskiej

Głos Wisławy Szymborskiej nie traci na aktualności. Po jej wiersze wciąż sięgają kolejne pokolenia czytelników.

Mistrzynie słownej precyzji i przewrotnej prostoty. Jej poezja w błyskotliwy sposób komentowała codzienność, uruchamiając w czytelnikach pytania o sprawy największej wagi. Senat RP właśnie przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2023 rokiem Wisławy Szymborskiej.

W 2023 roku przypada setna rocznica urodzin poetki. Z tej okazji Senat RP przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2023 rokiem Wisławy Szymborskiej. Będzie to nie tylko okazja do przypomnienia jej twórczości i osoby, lecz również pretekst do przyznania poezji, sztuki niesłusznie zapomnianej, należnego jej miejsca we współczesnym świecie.

Wisława Szymborska urodziła się w 1923 roku. Debiutowała w 1945 w prasie literackiej.

W sumie była autorką 12 tomików wierszy oraz dwóch wydanych pośmiertnie. Oprócz tego była eseistką, krytyczką literacką, felietonistką i tłumaczką. Umarła 1 lutego 2012 roku.

Gdy w 1996 roku otrzymała Literacką Nagrodę Nobla, w polskich księgarniach nie było ani jednego tomiku poetki... Szymborska, ceniąca skromne, spokojne życie, uważała fakt przyznania jej nagrody za wielką katastrofę w życiu. Żartowano, że dzieli czas na ten sprzed i po „tragedii sztokholmskiej”.

Świat literatury na tej tragedii niewątpliwie skorzystał. Jej poezja, inteligentna, błyskotliwa, a jednocześnie przystępna w odbiorze, jest wciąż bliska wielu czytelnikom nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Jej wiersze przetłumaczono na ponad czterdzieści języków. „Tematy, które poruszała w swojej poezji, wciąż są aktualne. Forma, jaką się posługiwała, ciągle zachwyca mistrzostwem” – napisano w uzasadnieniu Senatu.

Obok Wisławy Szymborskiej rok 2023 będzie też rokiem Mikołaja Kopernika i Jana Matejki.

Marta Urbaniak-Piotrowska

## CYTATY WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

- Albo go kocha albo się uparła. Na dobre, na niedobre i na litość boską.
- Człowiek, który nie poczuł smaku swoich łez – nie jest prawdziwym człowiekiem.
- Mnie się wydaje, że naprawdę zaczynamy mówić za dużo.
- Wszyscy mówią, mówią, tymczasem tak naprawdę, prawdziwe, warte wypowiedzenia myśli rodzą się trzy, cztery na epokę.
- Nie ma takiego życia, które by, choć przez chwilę, nie było nieśmiertelne.

## Migawki z Kijowa



Podczas, gdy nasi „miłujący pokój” sąsiedzi ze wschodu przysyłają nam regularnie „prezenty” w rodzaju – jak na zdjęciu (L) – ułamek rakiety – kijowianie, patrząc ufnie w przyszłość, wysadzają platany, których żywotność sięga do 500 lat



## Pod Pegazem

## RÓŻNICA

W dalekiej Polinezji  
Jest taki zwyczaj, że się  
Co roku każe starcom  
Na drzewa wlać w lesie.

A potem tęgie chłopcy  
Drzewami trzęsą długo –  
Jeżeli starzec spadnie,  
Dobity jest maczugą.

Lecz do najbliższych trzęsień  
Spokojne całkiem dni ma  
I żyje sobie fajnie  
- Jeżeli się utrzyma...

Na szczęście nikt by u nas  
Nie sprzyjał dzikim harcom  
I nikt nie każe teraz  
Na drzewa wlać starcom.

Bo tam, gdzie kwitnie postęp  
I cywilizacja,  
Tam przecież nikt nikogo  
Maczugą nie dobija.

Antoni  
MARIANOWICZ

## РІЗНИЦЯ

В далекій Полінезії  
Є звички такі дикі  
Щороку кажуть старцям  
На дерева влазить в лісі.

А потім добрі хлопці  
Дерева трясуть справно  
Як тільки старий спадне  
Доб'ють його негайно.

І до майбутніх струсів  
Спокійну старість мають  
І живуть собі fajно,  
Як тільки ся втримають.

На щастя в нашій країні  
Де воля розквітає  
Всіх тих, що не втримались  
Ніхто не добиває.

Тому наші старенькі  
Спокійну старість мають  
І виживають з пенсії,  
Як тільки ся втримають.

Tłumaczenie:  
Wanda PAWŁOWA

PYTANIE  
RETORYCZNE

Kto naszej polskiej nacji  
Przegląda się ten wie,  
Że jeden dziś jest cacy,  
a drugi jest dziś be.

Nie jeden drogę przebył  
Tak dziwną, że aż strach  
Bo jeszcze wczoraj be był  
A dziś jest cacy – ach!

Nie jeden wczoraj cacy  
Był jeszcze, a dziś nie,  
I wiedzą już rodacy,  
Że jest zupełnie be.

Nie jeden się nie zmieniał  
Nie umiał – ani rusz,  
Lecz raz opinię be miał,  
Raz cacy miał – i już.

Więc pytam, nie bez racji,  
Bo to ciekawi mnie:  
Kto jutro będzie cacy,  
A kto pojutrze be?

Antoni  
MARIANOWICZ



## RYSOWNICY POLSCY



## MISTYFIKACJA

W czasie studiów na filologii angielskiej na Uniwersytecie Warszawskim Gałczyński wystąpił na spotkaniu Koła Literackiego z obszernym referatem o życiu i twórczości szkockiego poety z XV wieku o nazwisku Morris Gordon Cheats.

Była to błyskotliwa praca zawierająca szczegółową biografię poety, analizę jego twórczości z uwzględnieniem tła historyczno-kulturowego epoki, obfite cytaty z wierszy i ballad szkockiego autora oraz solidną bibliografię.

Nic dziwnego, że dostał za nią wysoką ocenę i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie okazało się, że Morris Gordon Cheats nigdy nie istniał, a jego życiorys i dorobek twórczy spłodził sam Gałczyński, umiejętnie stylizując jego dzieła na średniowieczną poezję angielską. Cheat po angielsku znaczy: oszukiwać, okpić. A zatem już sam ten moment pasował go na satyrę wysokiej rangi.

## BUŻKA SŁOŃCA

Astronomowie z NASA zauważyli niesamowitą i radosny uśmiech na Słońcu. Na zdjęciu wydaje się, że nasza gwiazda jest naprawdę bardzo emocjonalna.

Oczywiście w rzeczywistości ten „uśmiech” to dziury koronalne (ciemne plamy), z których w przestrzeń kosmiczną wdzierają się gwałtowne wybuchy wiatru słonecznego – strumienie naładowanych cząstek.



Turysta prosi bacę, żeby go zbudził o siódmej rano.  
- Może pan spać spokojnie – odpowiada baka – u nas są takie góry, że gdy wieczorem o 22.00 krzyknę „wstawać”, to odbite echo obudzi panocka dokładnie o siódmej rano.

\*\*\*  
Rosyjski oligarcha zwiedza Luwr.  
Przewodnik:  
- No i jak Panu podoba?  
- Ładnie. Skromnie, ale ładnie.

\*\*\*  
Ślązak do górala:  
- Baco coś to u was powietrze podejrzane...  
- A dlaczego to?  
- Coś go nie widać.

\*\*\*  
- Nie uwierzcie mi, ale szalenie lubię pracować z ludźmi!  
- Naprawdę... a kim pan jest z zawodu?  
- Snajperem...

\*\*\*  
Blondynka z pretensją do boy'a hotelowego:  
- Pan sobie myśli, że jeżeli jestem ze wsi, to można mnie wsadzić do tak małego pokoju?!  
- Proszę pani, na razie jedziemy windą...

\*\*\*  
Żona robi wyrzuty mężowi:  
- Obiecałeś mi, że staniesz się innym człowiekiem. A ty wciąż pijesz!  
- Naprawdę stałem się innym człowiekiem, tylko że on też pije...

\*\*\*  
Przychodzi facet z sanepidu na kontrolę do szpitala psychiatrycznego, a tam wszyscy z kierownicami biegają. Idzie więc do odrynatora i pyta:  
- Co się stało, że tam wszyscy z kierownicami biegają?  
Ordynator wyjmuje z szuflady kierownicę i mówi:  
- Jedziemy sprawdzić!

## HERBATKA U MARSZAŁKA

Józef Piłsudski był patriotą, więc wybór herbaty do picia także nie był kwestią przypadku. Kawa była podawana na terenach znajdujących pod zaborem pruskim i austriackim, natomiast herbata – na Kresach Wschodnich. Sposób gotowania herbaty także nie był obojętny. Napój był zaparzany w samowarach, miał być mocny i o intensywnym aromacie.

Rodzinie Piłsudskich gotowała kucharka Adela. Wiadomo, że raz w miesiącu gospodarze organizowali herbatkę Piłsudskiego, na którą zapraszano gości. Na stole musiał znaleźć się zestaw ulubionych ciastek, sucharków z bułki cyjmonowej i sezonowych słodkości.

## NIESTETY!

W całym Bałtyku zatopiono prawdopodobnie ponad 50 tys. ton broni chemicznej. Iperyt oraz adamsyt i luizyt pojawiły się w wodach Morza Bałtyckiego tuż po II wojnie światowej. Topiono wtedy broń biologiczną III Rzeszy. Niestety, broń trafiała na dno Bałtyku jeszcze długo po wojnie. Jeszcze w latach 80. topiły iperyt ZSRR i NRD. Na dnie Bałtyku znajduje się według Komisji Helsińskiej ok. 45 tys. ton amunicji chemicznej, chociaż niektórzy mówią nawet o 60 tys. ton.

❖ Kiedy Bóg zdecydował się ukarać mężczyznę, on z jego żebra stworzył kobietę. Potem uspokoił się i powiedział sobie: „A duszę to ona sama z niego wytrząśnie”.

❖ Doba ma 24 godziny, skrzynka piwa 24 butelki. Zbieg okoliczności?

❖ Z niewolnika nie ma pracownika.

❖ Ludzie w ogóle nie myślą. Oni tylko myślą, że myślą.

## Po ile dziś Matejko?

Obraz Jana Matejki będzie można wylicytować podczas aukcji dzieł sztuki. Oczekiwana cena za portret Zdzisława i Bolesława Włodków synów, krakowskiego właściciela ziemskiego to nawet sześć milionów złotych.

Prezentowany portret został namalowany przez Matejkę w 1862 roku, tym samym, w którym powstało jedno z jego najwybitniejszych dzieł – „Staćczyk”. Artysta miał wówczas jedynie 24 lata.

